

Lat dziesięć temu...

(Z okazji 10-cia plebiscytu na Warmji i Mazurach)

Lat dziesięć mija, gdy w dzień sierpniowy
Zadrżał mój stary, rodzinny dom,
Gdy z łona czarnej chmury dziejowej
Upiorną smugą wystrzelił grom.

Lat dziesięć temu w dalekie strony
Rzucił mię orkan wojennych burz.
Poszedłem drżący i przerażony
Wśród blasku krwawych, złowrogich zórz

Za mną jak potwór, co zęby szczerzy,
Mknął wrogów tłuszczy piekielny zwid —
Jam żegnał ziemię mogił, rubieży,
By w wolnym kraju rozpocząć byt.

Dziś próżno tłumię żal i tęsknotę —
Z tą ziemią krwi mię połączył ślub:
Tam sny dzieciństwa i bajki złote.
Tam matki zmarłej przedwcześnie grób!

Lecz chociaż cierpię, choć łzy niemeńskiej
Często w mem oku srebrzy się ślad —
Hart ducha mego nie dozna klęski,
Nie struje serca rozpaczy jad.

Ty, coś potrójne zrywając pęta
Zatliła znicza wolności skry —
Na Twym oltarzu, Ojczyzno święta,
Skladam w ofierze swych tęsknot łzy

Nie śmiem rozpaczać — choć srogie burze
Zniszczyły dla mnie czar wiosny dni,
Bo mi nagrodę w niebios lazurze
Blask Odrodzenia Twojego lśni.

I wierzę — w jasny, wyczarowany
Z rycerskich legend, z zaklętych snów
Dzień, gdy straconych kresów kurhany
Pod berło Twoje powrócą znów.

Józef Leliwa-Daszkiewicz.